

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa,  
środa  
5 marca  
1954 r.  
Nr 52 (1191) B  
Cena 20 gr

„Zadania partii zarówno w kierowaniu walką klasową na wsi, jak i też w dziedzinie podniesienia rolnictwa łączą się jak najściślej z podstawowym zagadnieniem właściwego ustawienia stosunków wzajemnych między miastem i wsią. Stosunki te określa zasada trwałego, nierozzerwalnego sojuszu klasy robotniczej z podstawowymi masami pracującego chłopstwa pod kierownictwem klasy robotniczej — w oparciu o biedotę wiejską i przy izolacji politycznej kulactwa. Jest to naczelna, programowa zasada naszej partii w okresie budownictwa socjalistycznego.”

Z referatu towarzysza B. Bieruta na IX Plenum KC PZPR.

## Ofiarną i wydajną pracą robotnicy wyrażają gorącą miłość i przywiązanie do Partii

### Aby jak najgodniej powitać Zjazd klasa robotnicza zaciąga warty produkcyjne

1 bm. w licznych zakładach pracy w całym kraju wykłfy na maszynach, warsztatach, w halach produkcyjnych i na traktorach — czerwone proporzczki wart produkcyjnych. Potężny ruch Czynu Przedzjazdowego, w którym wszyscy ludzie pracy swoją codzienną pracą walczą o jak najszybszą realizację wskazań IX Plenum KC Partii — o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej ludności miast i wsi, wkroczył w nowy etap. Klasa robotnicza pragnie jak najgodniej powitać Zjazd. Te gorące pragnienia to dowód wielkiej miłości, przywiązania i wiary w słuszność polityki Partii. Czerwone proporzczki wykłfy i na warsztatach młodzieży. W wielu zakładach produkcyjnych młodzież pierwsza zaciągnęła warty przedzjazdowe, zobowiązując się w te doniosłe dla całego narodu dni wysoko przekraczać normy, pracować bezbrakowo, dawać produkcję wysokiej jakości, zgłaszać usprawnienia.

#### W Zakładach im. Róży Luksemburg...

(Koresp. własna) Jako pierwsza do wart produkcyjnych na cześć II Zjazdu Partii stanęła w Zakładach im. Róży Luksemburg w Warszawie młodzież zetempowska koła nr 3.

Zaciąganie wart poprzedziły krótkie, kilkunastominutowe zebrania w grupach, brzdach i zespołach roboczych. Na zebraniach tych młodzi robotnicy ocenili realizację zobowiązań Przedzjazdowych i omówili możliwości zwiększenia wydajności pracy, aby zaciągnąć warty produkcyjne, godnie powitać II Zjazd Partii.

Zorganizowana niedawno młodzieżowa brigada kontrolerów z działu WKTP-4, której kierownikiem jest przysięgi w grudniu ub. r. do ZMP tow. Janusz Tyborowski, postanowiła podnieść higienę i bezpieczeństwo pracy przy swoim stanowisku. Jej członkowie podczas pełnienia warty zwrócić baczną uwagę na przestrzeganie przepisów BHP.

Tow. Irena Kur z działu P-11 postanowiła podczas pełnienia warty wykonać 140 sztuk detali ponad przedzjazdowe zobowiązanie. Zenobia Kowalska, z tego samego działu, zmniejszyła podczas pełnienia warty dotychczasowy odsetek braków o 50 proc.

W dniu 1 bm. do Komitetu Zakładowego Partii i referatu współzawodnictwa wpłynęły coraz to nowe karteczki — zgłoszenia do wart zjazdowych. W dniu tym do wart, którymi zarządza Zakład im. Róży Luksemburg wita zblizający się II Zjazd Partii stanęło ponad 140 młodych robotników.

#### W hucie „Szczecin”...

W przerwie śniadaniowej rozległ się z radiowozu huty „Szczecin” głos przywołującego Garowego Ludwika Klimka „Już za kilka dni — mówil on — zbierze się w naszej stolicy II Zjazd Partii. Jako wórn jeń członek zaciągam warte i będę tak pracował, aby pieremógł dać w dniach przedzjazdowych jeszcze więcej surowki. Wzywam wszystkich robotników, aby jak najlepiej uczcili Zjazd Partii!”

Apel Klimka znalazł od razu setki naśladowców. Garow Oberland, Styrzula, Majka inni postanowili w czasie wart przedzjazdowych pracować z największą sumiennością i dokładnością.

„Postaramy się pracować w marcu jeszcze lepiej niż w lutym — oświadczył szef wielkich pieców Olbrycht — żeby było więcej żelaza na nowe maszyny rolnicze, na budowę nowych domów i fabryk, bo wszyscy pragniemy, aby kraj nasz był silny i bogaty, aby robotnicy i chłopcy żyli dostatnio!”

#### W Stoczni Gdańskiej...

Rano 1 bm. w Stoczni Gdańskiej w głośniakach zakładowego radiowozu odezwał się głos speakera: „Mówi radiowozel Stoczni Gdańskiej. Nadajemy meldunek 20-osobowej brigady kowali mistrza Kaczora z wydziału montażu kadłabów „B”. Brygada zaciągnęła w dniu dzisiejszym warty przedzjazdowe. W czasie pełnienia wart postanowiła ona podnieść dotychczasową wydajność o 10 proc., tzn. wykonać 190 proc. normy. Brygada wzywa wszystkich stoczników naszego zakładu do zaciągania wart przedzjazdowych!”

Pierwsza na apel odpowiedziałła brigada mistrza Końskiego, która postanowiła wykonać w czasie pełnienia wart dodatkowo 4 tzw. sekcje dna podwójnego na statek typu Tramp. W ciągu dnia stocznicy gdańscy zaciągnęli ogółem 500 zespolowych i indywidualnych wart produkcyjnych. Setki wart przedzjazdowych zaciągnęły również 1 bm. załogi gdańskie i gdynskie portu, Stoczni im. Komuny Partyjskiej w Gdyni, Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdyni, Starogardzkiej Fabryki Obuwia.

#### Warty włóknarzy...

(Koresp. własna) W dniu 1 marca z każdą godziną przybywało w Pabianicach Zakładach Przemysłu Bawełnianego czerwonych chorągiewek, które ustawiano na maszynach obsługiwanych przez młodzież. Godzina 14-ta — ponad 300 wart, godz. 16 — ponad 800, a już o godz. 17,30 1184 młodych robotników.

dych robotników stanęło na warty. W Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych ilość wart zaciąganych przez młodzież osiągnęła 120. Młodzież zobowiązała się wyprodukować setki kilogramów przedzjazdowych remonów kapitalnych R. Wolnickiego, który na cześć Zjazdu rzucił hasło — każdy robotnik naszej

brigady — racjonalizatorem. Dotychczas członkowie brigady złożyli już 6 wniosków racjonalizatorskich, przygotowują następną 4, tak że do dnia otwarcia Zjazdu, każdy członek brigady przyczyni się do usprawnienia pracy. Zespół młodzieży Ireny Czubakowskiej zaciągając warte postanowił produkować tylko pierwszy gatunek.

J. PILCHOWSKI  
Łódź

#### W FSO na Żeraniu...

W Warszawie warty przedzjazdowe zaciągnęła pierwsza załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — jeden z inicjatorów czynu produkcyjnego na cześć II Zjazdu PZPR.

Najwcześniej czerwone proporzczki — symbole warty — zawisły nad stanowiskami produkcyjnymi robotników z wydziału

narzędziowni. Zaraz do przyjęcia do pracy przygadzili i majstrowie z działu hartowni wraz z organizatorem partyjnym — mistrzem Józefem Piłatem zebrałi się na krótką naradę, podczas której postanowiono na cześć II Zjazdu Partii zaciągnąć warty — po uprzednim przeznaczeniu na jakim odcinku pracy można podjąć nowe zobowiązania.



Na zdjęciu: ZMP-owka Janina Skóra, produkująca pracownica działu automatów, zaciągająca warte produkcyjną zobowiązań. Na zdjęciu: ZMP-owka Janina Skóra, produkująca pracownica działu automatów, zaciągająca warte produkcyjną zobowiązań. Na zdjęciu: ZMP-owka Janina Skóra, produkująca pracownica działu automatów, zaciągająca warte produkcyjną zobowiązań.

#### Na budowach stolicy...

Już od wczesnego rana dnia 1 bm. na wielu budowach warszawskich powiewają czerwone proporzczki wart przedzjazdowych. Tysiące budowniczych Warszawy pragną jak najgodniej powitać II Zjazd Partii, stanęli na warty. Napływają coraz to nowe zobowiązania. Na budowie osiedla Ochota już ponad 600 murarzy, cieśli, zbrojarzy i innych robotników stanęło do wart przedzjazdowych. M. in. brigada ciesielska Pawłaka zobowiązała się wykonać do dnia Zjazdu, tj. na 2 dni przed terminem, 172 metry kwadratowe drewnianych szalowań oraz 1000 metrów bież. szmpli.

Na osiedlu Praga II na warty stanęło 17 brzdów tylnarskich, 12 brzdów marmarskich oraz 21 brzdów ciesielskich, zbrojarskich i innych. Dzięki nowym zobowiązaniom przedzjazdowym robotników budowlanych, na 5 dni przed terminem zostaną oddane 2 dalsze skłepy na osiedlu Praga II, wykończone zostanie również lokal przeznaczony na ambulatorium dentyście.

#### Załoga „Wiepofamy”

(Koresp. własna) Dzięki ofiarnej pracy całej załogi Wielkopolskich Zakładów Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu w okresie realizacji zobowiązań — plany produkcyjne w styczniu wykonano w 107 proc., a według nieoficjalnych obliczeń również w lutym plan produkcyjny poważnie przekroczone. Wielu robotników wprowadziło szereg usprawnień.

O tych sprawach mówili robotnicy na uroczystym masówce poświęconej podsumowaniu doboru szaflety przedzjazdowej. Na tej masówce wytyczarze z gniazda korpusów A. Tomczak, B. Strojński i J. Filas wezwali całą załogę do zaciągania wart na cześć II Zjazdu PZPR. Za ich przykładem zaciągnęli warty młodzi robotnicy i młodzieżowe brigady. M. in. brigada młodzieżowa, w skład której wchodził frezer Cebulski i szlifierz Jędraszczyk postanowiła w dniach od 1 do 15 marca pracować z wydajnością wyższą o 5 proc. Tokarz, zetempowicz R. Lucek, który wykonuje systematycznie 200 proc. normy, zobowiązał się podnieść swoją wydajność o 5 proc. Jerzy Kościelak sformułował dodatkowo 4 pokrywy ponad plan.

W „Wiepofamie” już około 100 robotników zaciągnęło warty przedzjazdowe.

#### L. SZYDŁOWSKI Poznań

#### W Fabryce Sprzętu Gospodarczego...

(Koresp. własna) 97 proc. załogi Fabryki Sprzętu Gospodarczego w Rzeszowie stanęło na warty przedzjazdowych, zwiększając znacznie swą wydajność pracy. Na długim, szerokim warsztacie założonym gęsto korpusami odkurzaczy i urządzeniami ssawnymi stoją dwa proporzczki oddziału montażu odkurzaczy. Wśród nich wyróżniają się zetempowcy Edward Chlebica, który w okresie przedzjazdowym został kandydatem PZPR, Stanisław Słota i Władysława Drodzowska. Cały oddział postanowił do dnia 10 marca br. poza miesięcznym planem produkcji zmontować urządzenia ssawne do 720 odkurzaczy. Realizacja tego zobowiązania przyczyni się do dostarczenia ich na rynek w większej ilości. Już w pierwszym dniu wart zmontowano 80 odkurzaczy.

Tak jak zetempowcy z oddziału odkurzaczy zwiększyła wysiłek produkcyjny cała młodzież fabryki. Zetempowcy Jan Koń, Michał Lutecki i T. Kula dodatkowo przelapali stare, zbarrkowane odlewy i wykonają z nich 500 sztuk haków do froterek.

T. Pac  
Rzeszów

#### Cała załoga POM Rudno...

Spółród 20 POM-ów woj. gdańskiego pierwszy zaciągnął warty produkcyjne na cześć II Zjazdu Partii POM Rudno w pow. Tczew.

Na warty stanęli wszyscy pracownicy ośrodka — traktorzyści, ich pomocnicy, ślusarze, monterzy warsztatowi itd. W czasie pełnienia wart na cześć II Zjazdu warsztatowej POM Rudno postanowili wyremontować 7 ciągników. Cześć warsztatowej załogi w ramach wart podjęła się pomóc w remoncie maszyn ośrodkowym chłopom. Mechanik warsztatu Eryk Trekle zobowiązał się do zakończenia Zjazdu przetrzeć, zabezpieczyć i dorobić zapasowe części do aparaty ochrony roślin, znajdujące się w GOM-ach rejonu POM Rudno.

### Poznajemy delegatów na II Zjazd PZPR Ryszard Wielkopolan

Wzorowy student i aktywista ZMP Ryszarda Wielkopolan zastajemy w Zarządzie Dzielnicowym ZMP Uniwersytetu im. B. Bieruta we Wrocławiu. Przygotowuje on i prowadzi kampanię sprawozdawczo-wyborczą na Uniwersytecie. A nie łatwa to przecież sprawa. Organizacja jest dość liczna, a przy tym aktywność i uciążliwość, aby kampania wypadła lepiej niż w ubiegłym roku.

Tow. Wielkopolan wybrano delegatem na II Zjazd PZPR. Musisz coś napisać do „Zycia Uniwersyteckiego” — tłumaczy mu Zdzisław Patrzalek. Po chwili telefon. Czy towarzyszu Wielkopolan? Mówi Polskie Radio, prosimy Was do siebie, chcielibyśmy nagrac Waszą wypowiedź. Niewiele czasu wolnego ma Ryszard.

Ryszard Wielkopolan urodził się w Aleksandrowie koło Łodzi w 1929 r. Ojciec jego był pomocnikiem murarskim. Wiadomo co Polska samocyna mogła dać robotnikom — głód, nędzę i bezrobocie, a na dodatek zamiast pracy pałki policyjne. Gdy trzynaście lat wyjechał do kraju, ojciec postanowił — jedziemy do Francji. Może tam będzie lepiej. Rysiek był wówczas kilkunastoletnim chłopcem. Osiadłi się w departamencie Meuse. Ojciec pracował w obszarciu jako robotnik rolniczy. Nie łatwo to był kawałek chleba. Narówka od rana do wieczora na obszarciu ziemi. Nie gościnną była ona dla polskiego robotnika. Zaczął uczęszczać do szkoły francuskiej. Gdy powstał ZMP „Grunwald” Ryszard wstąpił w jego szeregi. Powstała Władza Ludowa w Polsce umożliwiła rodzinie Wielkopolanów, tak jak i wielu innym Polakom, powrót do Polski. Ryszard wraca do swego rodzinnego Aleksandrowa i rozpoczyna pracę w Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Porcelanowego. Zostaje trzykrotnym przewodnikiem pracy wykonującym 327 proc. normy.

### W emocjonującym meczu Szwedzi ulegli Kanadyjczykom 0:8

(Telefonem ze Sztokholmu od specjalnego wysłannika) SZTOKHOLM, 1.III. Czwarta z kolei rundą rozgrywek o hokejowe mistrzostwo świata przyniosła dziś pierwsze spotkanie drużyn kandydujących do czwartej terycji w turnieju. Był to mecz Kanada — Szwecja rozegrany w późnych godzinach wieczornych przy szalenie pełnych widowniach. Kibiców szwedzkich, którzy w skrytości ducha liczyli na sukces spotkało srogie rozczarowanie. Kanadyjczyce pokonali zdecydowanie Szwedów 8:0 (3:0, 3:0, 2:0). Wynik ten jest odzwierciedleniem przebiegu gry i wskazuje na wielką przewagę drużyny kanadyjskiej. Zadeklarowała ona bardzo wysokie poziom hokejowych umiejętności obok tego zdecydowanie przewyższając Szwedów pod względem jazdy na łyżwach. Jedynie w 1. tercji Szwedzi ustosławili nawiazując walkę ale ich kilka strzałów wypadła doskonale broniacy Kanadyjczy Lockhart. Jest on obdarzony wspaniałym refleksem, a aby lepiej określić od sympatykom sportu w naszym kraju nazwijmy go Drogoszem w hokejowej bramce.

Kanadyjczyce zwołnili wyrażnie tempo gry od połowy II tercji. Prowadzili oni wówczas 6:0. Ich krótki zryw na początku III tercji przyniósł im dalsze dwie bramki i ustalenie wyniku spotkania.

Meczami, które wzbudzały tutaj wielkie zainteresowanie są spotkania Czechosłowacja — Związek Radziecki (wtorek 2.III), Czechosłowacja — Kanada (piątek 5.III), i Związek Radziecki — Szwecja (piątek 5.III), Szwecja — Czechosłowacja (sobota 6.III) oraz mecz ZSRR — Kanada, który rozpocznie się w niedzielę 7 marca o godz. 15.00.

CZECHOSŁOWACJA — FINLANDIA 12:1

Kiedy na Stadion Lodowy weszły drużyny Czechosłowacji i Finlandii rozległ się głośny i zarazem niezwykle przyjemny wrzask rozdarowanej kultyściecznej dziatwy ze sztokholmskich kibiców z Mikoleski. W odpowiedzi na apel nauczycielek z Mikoleski zobowiązujemy się... Apel został podjęty, pierwsza odpowiedź padła.

MIECZYSLAW GÓRSKI

Przez dwie terycje tego emocjonującego spotkania hokeiści niemieccy byli równorzdnym przeciwnikiem dla zespołu radzieckiego. Ich taktyka polegała na tym, aby przez cały czas pilnie kryć zawodników radzieckich nie dając im możliwości swobodnego „rozjechania się”. Tego rodzaju taktyka może dać przez cały czas meczu tylko wówczas rezultaty, jeżeli obie drużyny dysponują jednakowym przygotowaniem kondycyjnym (dokończenie na str. 4)

#### Ku czci wielkiego patrioty B. Wesolowskiego

28 lutego br. odbyła się w Rawie Mazowieckiej uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Bronisława Wesolowskiego — syna tego miasta, wielkiego Polaka, patrioty i Internacjonalisty. Bronisław Wesolowski urodził się w Rawie Mazowieckiej w 1870 roku. Jego długoletnia działalność łączy się nierozrywalnie z historią SDKPiL. Walcząc o zacieśnienie więzów braterskiego sojuszu z rewolucjonistami rosyjskimi, włączył on nierozdzielnie sprawę wyzwolenia narodowego Polski z walką o socjalizm. Był najbliższym współpracownikiem Juliana Marchlewskiego, Róży Luksemburg i Feliksa Dzierżyńskiego.

#### 800 spółdzielni prod. w woj. bydgoskim

30 małych i średniotornych chłopów z gromady Wymysłów wita II Zjazd Partii zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej.

Nowa spółdzielnia produkcyjna jest 20 spółdzielni w gminie Trzemeszno, 100 w pow. Mogilno, a jednocześnie 800 w woj. bydgoskim.

#### Odnaczenie A. Fertnera

Rada Państwa nadała wybitnemu artyście dramatycznemu, Antonemu Fertnerowi, z okazji 60-letnia jego pracy scenicznej za zasługi w dziedzinie teatru — Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

### „NAUCZYCIELE, BĄDŹCIE ORGANIZATORAMI ŻYCIA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ”

Jako pierwsi odpowiedzieli na apel nauczycielek z Mikoleski, wszyscy nauczyciele szkoły podstawowej w Polonii, gmina Tworóg, powiat Tarnobrzegski, Góry.

Postanowili oni:

- zorganizować zespół artystyczny z sekcjami: dramatyczną, chóru i tańca;
- zorganizować „święto siewu”;
- przeprowadzić z młodzieżą wsi próby na siłę kielkowania ziarna;
- pomóc w pracy miejscowemu LZS.

### NAUCZYCIELE — pomóżcie młodzieży wiejskiej w jej dążeniu do kulturalnego życia!

ODPOWIADAJCIE NA APPEL NAUCZYCIELEK Z MIKOLESKI!



# Co zrobić aby nasz DMR STAŁ SIĘ PRAWDZIWYM DOMEM?

## Więcej troski o warunki bytowe!

W dalszym ciągu sporo wypowiedzi w dyskusji wskazuje na niedostateczną troskę kierownictwa niektórych zakładów produkcyjnych o zapewnienie młodym robotnikom, mieszkającym w DMR-ach i hotelach robotniczych, odpowiednich warunków bytowych.

STANISŁAW GRZYŚ z DMH przy HUCIE IM. STALINA w LABĘDACH, pisze:

Aby wyrósł duży i pełny kłos pszenicy, trzeba ziarno zasiał w żyznej ziemi. Aby człowiek mógł dobrze pracować, musi odpowiednio się odżywiać. Tymczasem nasze wyżywienie jest łyce — gorze, a poza tym droższe niż w stołówce zakładowej. W stołówce obiad kosztuje 3,20, a w DMH 7 zł. Czy my jesteśmy więc dla dyrekcji osobną częścią załogi naszej huty?

LUCJAN BRZEZIŃSKI z NOWEJ HUTY zadaje w swoim liście następujące pytania:

Dlaczego w hotelu robotniczym na Osiedlu C1 w bloku 17 panuje niebывала ciasnota, po kolei są brudne i zimne? Dlaczego systematycznie, co kilka miesięcy, a nawet co kilka tygodni przetrząsa się tam mieszkańców z jednego pomieszczenia do drugiego, nie dając im możliwości ustabilizowania swego życia?

Oczekujemy zabrania głosu w poruszonych wyżej sprawach przez:

- Kierownictwo DMH i dyrekcję oraz Radę Zakładową huty im. Stalina.
- Dyrekcję oraz Radę Zakładową huty im. Lenina.
- Kierownictwo DMG i dyrekcję oraz Radę Zakładową kopalni w Grodźcu.

## Gdy zamknięte są drzwi świetlicy otwierają się drzwi do gospody

Duża część uczestników dyskusji mówi o niskim poziomie pracy kulturalno-oświatowej w Domach Młodego Robotnika i w hotelach robotniczych. W niektórych z nich brak jakichkolwiek form tej pracy. Autorzy wypowiedzi słusznie podkreślają wielkie znaczenie warunków kulturalnych w DMR-ach i hotelach, ich poważny wpływ na sposób życia, na postawę moralną zamieszkałej tam młodzieży.

Tow. STANISŁAW BIEGUS i ROCH KOŁODZIEJCZYK, mieszkańcy hotelu robotniczego przy ZAKŁADACH NAPRAWCZYCH TABORU KOLEJOWEGO W PRUSZKOWIE, piszą:

Dyrekcja naszych zakładów interesuje się co prawda hotelem, ale nikt nie interesuje się życiem jego mieszkańców.

Czy Rada Zakładowa poza obowiązkami zrobiła coś, abyśmy mogli żyć w kulturalnych warunkach? Czy chociaż raz przez wodniczącego zarządu zakładowego ZMP był w hotelu i zainteresował się naszym życiem? Na to pytanie jest jedna odpowiedź: nie.

Zrobiono świetlicę, wymalowano i dano jej jakiś taki wygląd, to fakt, ale... świetlicę zamknięto na klucz. „Zainstalowano” głośniki, które znajdują się... na szafach i w kątach izo.

Co więcej robi młodzież hotelu?

Nie do wyjątków należy pić wódki i tzw. „przestawianie mebli”. Gra w „czeko” i w „tysiacę” jest nam w porządku dziennym. Jasne, że w tej sytuacji hotel nasz można raczej nazwać siedliskiem chuligaństwa, niż miejscem rzeczywistego wypoczynku po pracy, a przecież z nas mają wyrósnąć przyszłe kadry.

Dlatego zwracamy się do

- Wraz z mieszkańcami hoteli robotniczych przy ZNTK w Pruszkowie oraz przy Zakładach Włókienniczych w Tomaszowie oczekujemy wyjaśnień od Rad Zakładowych, Zarządów Zakładowych ZMP oraz dyrekcji obydwu tych zakładów pracy.

## A co robią organizacje zetempowskie?

Zastanawiając się nad drogami zasadniczej poprawy warunków w Domach Młodego Robotnika i hotelach robotniczych, autorzy licznych wypowiedzi w dyskusji słusznie podkreślają podstawową rolę, jaką ma w tej dziedzinie do spełnienia organizacja zetempowska.

Winiem jest aktywny zetempowski — stwierdza tow. KONRAD WOJTYŁA z PSZCZYNY.

Nawiązując do zamieszczonej na łamach „Sztandar Młodych” wypowiedzi towarzyszy z Nowych Tych, tow. Wojtyła ostro krytykuje tamtejszą orga-

Dlaczego stale brak wody w łazienkach?

Dlaczego portierzy lekceważą sobie mieszkańców, przewracając „urządowanie” i nieraz długo trzeba czekać na odbiór klucza od własnego pokoju?

Dlaczego nie można się dobrać do przeprowadzenia dezyntekcji pomieszczeń?

A dlaczego np. w hotelu robotniczym na osiedlu nr 2 jest aż pięć przecieków; dlaczego może tam być czysto, ciepło, ładnie?

I jeszcze kilka gorzkich słów FRANCISZKA WIŚNIEWSKIEGO, MIESZKAŃCA DMG w GRODŹCU.

Pomieszczenia mieszkalne w DMG są za słabo opalone. Również w świetlicy jest zimno. Kuchnia stołowa przy DMG jest skandalicznie brudna. Powinna się nią zainteresować komisja sanitarna. W istniejącej przy DMG kiosk, prowadzonym przez OZR, można nabyć steelony, puderniczki, kredki do ust itd., lecz trudniej o kupno papierosów i innych artykułów, potrzebnych młodemu górnikowi do codziennego użytku.

Oczekujemy zabrania głosu w poruszonych wyżej sprawach przez:

- Kierownictwo DMH i dyrekcję oraz Radę Zakładową huty im. Stalina.
- Dyrekcję oraz Radę Zakładową huty im. Lenina.
- Kierownictwo DMG i dyrekcję oraz Radę Zakładową kopalni w Grodźcu.

## Gdy zamknięte są drzwi świetlicy otwierają się drzwi do gospody

Duża część uczestników dyskusji mówi o niskim poziomie pracy kulturalno-oświatowej w Domach Młodego Robotnika i w hotelach robotniczych. W niektórych z nich brak jakichkolwiek form tej pracy. Autorzy wypowiedzi słusznie podkreślają wielkie znaczenie warunków kulturalnych w DMR-ach i hotelach, ich poważny wpływ na sposób życia, na postawę moralną zamieszkałej tam młodzieży.

Tow. STANISŁAW BIEGUS i ROCH KOŁODZIEJCZYK, mieszkańcy hotelu robotniczego przy ZAKŁADACH NAPRAWCZYCH TABORU KOLEJOWEGO W PRUSZKOWIE, piszą:

Dyrekcja naszych zakładów interesuje się co prawda hotelem, ale nikt nie interesuje się życiem jego mieszkańców.

Czy Rada Zakładowa poza obowiązkami zrobiła coś, abyśmy mogli żyć w kulturalnych warunkach? Czy chociaż raz przez wodniczącego zarządu zakładowego ZMP był w hotelu i zainteresował się naszym życiem? Na to pytanie jest jedna odpowiedź: nie.

Zrobiono świetlicę, wymalowano i dano jej jakiś taki wygląd, to fakt, ale... świetlicę zamknięto na klucz. „Zainstalowano” głośniki, które znajdują się... na szafach i w kątach izo.

Co więcej robi młodzież hotelu?

Nie do wyjątków należy pić wódki i tzw. „przestawianie mebli”. Gra w „czeko” i w „tysiacę” jest nam w porządku dziennym. Jasne, że w tej sytuacji hotel nasz można raczej nazwać siedliskiem chuligaństwa, niż miejscem rzeczywistego wypoczynku po pracy, a przecież z nas mają wyrósnąć przyszłe kadry.

Dlatego zwracamy się do

- Wraz z mieszkańcami hoteli robotniczych przy ZNTK w Pruszkowie oraz przy Zakładach Włókienniczych w Tomaszowie oczekujemy wyjaśnień od Rad Zakładowych, Zarządów Zakładowych ZMP oraz dyrekcji obydwu tych zakładów pracy.

## A co robią organizacje zetempowskie?

Zastanawiając się nad drogami zasadniczej poprawy warunków w Domach Młodego Robotnika i hotelach robotniczych, autorzy licznych wypowiedzi w dyskusji słusznie podkreślają podstawową rolę, jaką ma w tej dziedzinie do spełnienia organizacja zetempowska.

Winiem jest aktywny zetempowski — stwierdza tow. KONRAD WOJTYŁA z PSZCZYNY.

Nawiązując do zamieszczonej na łamach „Sztandar Młodych” wypowiedzi towarzyszy z Nowych Tych, tow. Wojtyła ostro krytykuje tamtejszą orga-

ponosi (tę) Zarząd Powiatowy w Pszczynie, który nie docenia pracy ZMP w hotelach robotniczych.

Wydaje mi się, że w pierwszym rzędzie trzeba, aby zarząd powiatowy był bliższy sprawom młodzieży. Sądzę, że duże znaczenie miałyby urządzane co miesiąc wspólne z Zarządzeniem Zakładowym ZMP narady z przewodniczącymi ZMP w hotelach robotniczych, z kierownikami hoteli i przewodniczącymi samorządów hotelowych. Jest wiele do zrobienia i można też wiele zrobić, aby młodzież przyciągnąć do świetlic. Można np. urządzić pogadanki o samych Nowych Tychach — mieście, które młodzież buduje. Aktyw powinien także przeprowadzać stałe rozmowy indywidualne, popularyzować przez radiowęzeł młodzież produkującą w pracy produkcyjnej oraz tych wszystkich, którzy dają przykład wzorowego zachowania się w hotelach.

O pracy zetempowskiej w DMR-ach wro-

wspólnie z kierownictwem Domu piętnowaliśmy wybitki niektórych jednostek i wspólnie dyskutowaliśmy nad ich zachowaniem. Udzielaliśmy równocześnie pochwał tym, którzy wyróżniali się swoim zachowaniem i postawą. Jak np. młodemu ślusarzowi Bronisławowi Tejchmanowi i innym.

Ta forma „podejgania” niepoprawnych poprzez stawianie im za wzór wyróżniających się kolegów nie zawsze dawała dobre rezultaty. Wtedy Zarząd Zakładowy ZMP wspólnie z kierownictwem DMR-u postanowił wciągnąć do wychowania mieszkańców Domu — ich rodziców. Zorganizowaliśmy spotkanie z rodzicami. Prawie z całego kraju przyjechali do DMR ojcowie, siostry i bracia mieszkańców naszego Domu.

Chłopcy starannie przygotowali się do spotkania. Jak nigdy przedtem, zaczęli trząść się o czystość w pokojach. Zdarzały się wypadki, że parządkami przeprowadzali nocami, aby tylko ojciec lub

rownictwo i kadra wychowawcza spełniają swoje zadania, to mieszkańcy czują się w DMR-ze jak w swoim własnym, rodzinnym domu, w którym jest im dobrze, gdzie są zadowoleni i weseli. Nasza praca wychowawcza jest bardzo trudna. Tym bardziej, że brak nam nieraz kwalifikacji i doświadczenia. Musimy sami odnajdywać najwłaściwsze i najskuteczniejsze formy pracy wychowawczej. A to nie jest łatwe. Z tego powodu całkowicie popieram wnioski zgłoszone w dyskusji przez tow. Orła, nawołujący do zorganizowania szkolenia dla wychowawców.

Wychowawca powinien studiować zagadnienia polityki międzynarodowej, ruchu robotniczego, literaturę postępową, współczesne zdobycze pedagogiki — a w tym dopomocą mu zorganizowane szkolenie. Na własnym przykładzie musiałoby się stwierdzić, że im lepiej wychowawca przynajmniej te zagadnienia, tym łatwiej idzie mu jego praca.

W naszym Domu Młodego Robotnika staramy się jak naj-

tych zamierzeń jest dla nas sport uprawiany w naszym DMG powszechnie. Do jego rozwoju przykładamy dużą wagę. Świadczy o tym fakty. Np. latem, gdy wylądowali mistrzowie w rzucie granatem, skoku w dal i biegu na 100 metrów, na palcach można było policzyć tych, którzy nie wzięli udziału w konkursach. Duży nacisk kładziemy na życie kulturalno-oświatowe. Tak np. nasz zespół teatralny przygotowuje obecnie wystawienie sztuki Gogola pt. „Ożenek”.

Staramy się, aby młodzież w jej codziennym życiu kierowała organizacją zetempowską. Od niej oczekujemy głównej pomocy. Aby dopomóc organizacji w wykonaniu jej zadań, aż do czasu zapoznania się nowo wybranego przewodniczącego koleja ze swoją pracą, sam prowadzą posiedzenia zarządu ZMP.

Zarząd Miejski dopomaga nam w naszej pracy. Na przykład ZM przeprowadza jest analiza pracy wychowawczej w DMR. Tam otrzymujemy wskazówki do dalszej pra-

„Brak nam nieraz kwalifikacji i doświadczenia. Musimy sami odnajdywać najwłaściwsze i najskuteczniejsze formy pracy wychowawczej”. Uważając za słuszne wysunięte przez tow. Kalusa i wielu innych dyskutantów żądanie zorganizowanego przeszkolenia kierowników i wychowawców w DMR-ach i spodziewając się zająć stanowiska w tej sprawie przez odpowiednie władze związkowe, uważamy jednocześnie, że do rozwiązania tych trudności w dużej mierze może się przyczynić szeroka wymiana konkretnych doświadczeń między samymi kierownikami i wychowawcami DMR-ów, prowadzona w ramach naszej dyskusji. Nie zwlekajcie więc z nadesłaniem Waszych wypowiedzi!

## Ale więcej zależy od samej młodzieży!

To bardzo słuszne stwierdzenie przewija się przez wiele wypowiedzi, których autorzy opisując świadomą i uporczywą walkę ogółu mieszkańców DMR-u czy hotelu robotniczego, pokazują jak doprowadziła ona do zasadniczej poprawy warunków życia młodzieży w tych domach. Dlatego też rację ma tow. Feliks Żak, mieszkaniec DMR-u w Czerwoncu, który pisząc o słabo rozwiniętym życiu kulturalnym i sportowym w ich domu, stwierdza, że główną winę ponoszą tu sami mieszkańcy DMR-u. „Myślę — pisze tow. Żak — że kierownik domu czy instruktor sami wszystkiego nie zrobią. Wydaje mi się, że rozwinięciem życia świetlicowego i sportowego w naszym DMG powinni zająć się również sami mieszkańcy”.

Toteż wypowiedzi, które pokazują jak młodzież może skutecznie walczyć o zmianę warunków życia w swoich DMR-ach i hotelach — należy uważać za najcenniejsze w naszej dyskusji.

O tym jak młodzież

położyła kres chuligaństwu w swoim domu i poprawiła wyżywienie — pisał tow. JAN KRÓLAK i MIKOŁAJ JASIULEWICZ, MIESZKAŃCY INTERNATU PRZY ZASADNICZEJ SZKOLE METALOWODLEWNICZEJ W ŁODZI.

Kiedy przybyliśmy do internatu, w którym obecnie mieszkamy, zaraz na wstępie kilku kolegów zamiast się uczyć, próbowało wypełnić czas chuligańskimi wyczynami. Ofiarą ich padło kilka szaf, zamki w szafach, kranie do wody itd. Swoje wyczyny usprawiedliwiali oni potrzebą wycieczki. Nasza organizacja zetempowska stawiała w miejscu czoła łobuzerskim wyczynom chuliganów. Omawialiśmy ich zachowanie na zebraniach zetempowskich i rady internatu, przekonywaliśmy, że przecież my jesteśmy współgospodarzami internatu, i jeżeli zniszczymy nasze urządzenia, narazimy siebie samych na niewygody. Nie od razu dało to wyniki. Jednak, trzeba przyznać, zahamowało to wpływ chuliganów na resztę młodzieży. Po pewnym czasie zauważyliśmy, że grupa chuliganów zaczyna zmniejszać się. Jednak trzech spośród nich nie posłuchało naszych namów, żeby wzięli się do porządnej nauki i pracy w warsztatach. Z czasem przekonaliśmy się, że przypadkowo znaleźli się oni w szkole i że w ogóle nie chcieli się uczyć. Na wniosek organizacji zostali oni wydalen.

Od czasu, kiedy zabrakło awanturników w internacie, poculiśmy, że jest tu o wiele przyjemniej.

Jak widzicie, koleżdy, czujemy dobrze, że jesteśmy współgospodarzami internatu i staramy się o to, aby w naszym domu zapanowała serdeczna, prawdziwie domowa atmosfera. Nie cofamy się przed trudnościami, jak to np. było w wycieczkach. Wielu kolegów skarżyło się na niedostateczną porcję mięsa. Kierownik internatu wspólnie z radą internatu zastanawiali się jak temu zaradzić. Wtedy ktoś wysunął wniosek, aby hodować świnię. I tak własnym przemyśleniem wybudowaliśmy chlewnię i przystąpiłmy do hodowli prosiaków, karmiąc je resztkami ze stołówki. Od tej pory poważnie polepszyła się nasza internatowa kuchnia.

## Mieszkańcy Domów Młodego Robotnika i hoteli robotniczych! Nawiązujcie do zamieszczonych już w „Sztandarze Młodych” wypowiedzi w dyskusji i piszcie co myślicie o poruszonych w niej sprawach. Piszcie dokładnie o sytuacji w Waszych DMR-ach i hotelach robotniczych — co i jak zrobiliście, względnie zamierzacie zrobić, by stały się one dla Was rzeczywistością prawdziwymi, rodzinnymi domami. Pamiętajcie o stałym, mądrym przysłówku, które mówi, że „jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz”. Wy jesteście gospodarzami Waszych domów i od Was w pierwszym rzędzie zależy jakie w nich będzie życie. O trudnościach, na jakie napotkacie w tej walce, piszcie do gazety, żądajcie pomocy!

DLACZEGO NIE WSZĘDZIE JEST TAK?

LE CZ TAK?



### DLACZEGO?

W JEDNYM HOTELU ROBOTNICZYM:

- są porządne, choć skromne łóżka?
- są szafy? ● jest ładna pościel? ● jest porządek? ● jest miło?

W DRUGIM HOTELU ROBOTNICZYM:

- są prycze? ● ubrania wiesz się na sznurku? ● pościel jest brzydka? ● jest bałagan? ● jest ponuro?

● Co Waszym zdaniem należy zrobić, aby we wszystkich DMR-ach i hotelach robotniczych było

TAK, a nie TAK?

● Piszcie o tym, zabierając głos w naszej dyskusji!



clawskiego „Pafawagu” pisze tow. JULIAN BUZEK, PRZEWODNICZĄCY ZZ ZMP W PAŃSTWOWEJ FABRYCE WAGONÓW WE WROCŁAWIU.

Wychowanie młodzieży, która mieszka w Domach Młodego Robotnika, jest ważnym obowiązkiem organizacji zetempowskiej.

W DMR-ach przy „Pafawagu” było jeszcze w ubiegłym roku wielu chuliganów. Zdarzały się wypadki pijactwa, bijatyk, a nawet kradzieży. Organizacja zetempowska wywodziła walkę tym objawom. Urządzaliśmy zebrania mieszkańców DMR, podczas których

matka nie dostrzegła nieladu w ich mieszkaniu. Dalo nam to dużo do myślenia i postanowiliśmy łączność z rodzicami utrzymać i rozszerzać. Informowaliśmy rodziców o zachowaniu się mieszkańców DMR, wobec nich wyróżnialiśmy wyróżniających i udzielaliśmy upomnień leniuchom.

To dało dobre rezultaty. Od tego czasu do kierownictwa DMR coraz częściej nadchodzi listy rodziców młodych robotników.

Z listami takimi zapoznaliśmy się szczegółowo i odpowiadamy na nie. Staraliśmy się jednocześnie realizować zawarte w nich prośby rodziców.

Czy Wy, aktywiści zetempowscy i w ogóle młodzi robotnicy — mieszkańcy DMR i hoteli robotniczych, myślicie o zadaniach, jakie ZMP ma do spełnienia na terenie Waszych Domów? Czy dostatecznie dzielnie, energicznie, uporczywie zajmują się organizacje zetempowskie życiem młodzieży w DMR i hotelach? Czy nie mogą one zdziałać więcej niż do tej pory czynią? W jaki sposób powinny one to osiągać?

Zabierzcie w tej sprawie głos w dyskusji.

## Bardzo wiele zależy od personelu wychowawczego

W naszej dyskusji zabrali już głos kierownicy i wychowawcy szeregu Domów Młodego Robotnika. Wszyscy oni w swych wypowiedziach zgodnie podkreślają doniosłe znaczenie, jakie ma praca personelu wychowawczego dla sytuacji w DMR, jej decydujący wpływ na życie i postawę mieszkańców.

Wychowawca ma do spełnienia odpowiedzialną rolę — pisze tow. JÓZEF KALUS, WYCHOWAWCA DOMU MŁODEGO GÓRNIKA

NR 2 W CHÓRZOWIE — praca wychowawców...

... w dużej mierze decyduje o poziomie życia w Domach Młodego Robotnika. Jeżeli kier-

## Czy wszędzie jest tak miło jak na tym zebraniu w DMR?

A czy nie mogłoby być przyjemnie —

- na wszystkich zebraniach?
- w każdym DMR i hotelu robotniczym?
- co powinni Waszym zdaniem zrobić mieszkańcy innych DMR-ów i hoteli, by w domach ich zapanowała atmosfera jak na zdjęciu obok?









